

Kazimierz Kloskowski

"La bioéthique : un exposé pour
comprendre : un essai pour
réfléchir", Jean Bernard, Paris 1994 :
[recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 32/1, 340-343

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cią najważniejszym akcentem recenzowanej pozycji jest zwrócenie uwagi na doniosłość relacji międzypersonalnych dla kształtowania poszczególnych osób i owej szczególnej przestrzeni ludzkiej, jaką jest kultura (łącznie z wiedzą, nauką – s. 190–199) oraz wskazanie na możliwość twórczego wpływania (poprzez narracje) na kształtowanie tych relacji i sposoby sterowania nimi. Nie jest ona wolna od pewnych jednostronności. Wiele tez antropologicznych Carrithersa, zresztą – sama koncepcja jego antropologii, zorientowanej wyraźnie pragmatystycznie (ostatecznie chodzi o udane życie) prowokuje do dyskusji i uprasza się o polemikę. Nie jest to praca w żadnej mierze banalna, czy tendencyjna. Carrithers dostarcza raczej uzasadnienia dla potrzeby uprawiania refleksji antropologicznej (pokazuje jej niezbędność), niż prezentuje systematyczny jej wykład. W tym znaczeniu zarysowuje pewien jej projekt i czyni wstęp do antropologii (s. 245). Jest to propozycja ważna już choćby z tego tytułu, że prezentuje inny niż socjobiologiczny punkt widzenia. Jest to humanistyczny punkt widzenia. Nierzadko – nazbyt antropocentryczny. W tym znaczeniu jest to pozycja reprezentatywna dla współczesnych trendów w humanistyce.

Sławomir Szczyrba

J. Bernard, *La Bioéthique. Un exposé pour comprendre. Un essai pour réfléchir*, Paris 1994, ss. 127.

Narodziny bioetyki oraz niezwykle szybki jej rozwój od początku lat sześćdziesiątych naszego stulecia stanowią jedną z charakterystycznych zjawisk we współczesnej nauce. Od tego czasu pojawiła się niezliczona ilość najrozmaitszych artykułów publikowanych w czasopiśmie filozoficznych, prawniczych i medycznych. Powstały, szczególnie na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, liczne instytuty naukowe; wprowadzono nawet specjalizację bioetyki w niektórych uniwersytetach.

Jean Bernard – członek Akademii Francuskiej – jest jednym z autorytetów naukowych, który przyczynił się do rozwoju badań bioetycznych nie tylko w Europie ale i na świecie. W 1990 roku publikuje książkę: *De la biologie à l'Éthique*, którą przetłumaczono na język polski i wydano w 1994 roku pt. *Od Biologii do etyki*. Podkreśla, że „bioetyka, to przede wszystkim podwójny rygor: lodowaty rygor nauki, sztywny rygor moralności; to również powiązanie z nimi ciepło życia i głębia refleksji. Ciepło i głębia dyscypliny natchnionej nadzieją ograniczenia ludzkiego cierpienia, zawsze obecnego wśród stawianych pytań; nadzieja płynąca z miłości bliźniego”. J. Bernard w tej publikacji zastosował typową dla siebie metodę analiz podejmowanych zagadnień. Najpierw przedstawia konkretne przykłady ze swojej praktyki lekarskiej, dotyczące m.in. transplantacji, nowotworów, AIDS, diagnostyki prenatalnej itd., a następnie podejmuje próbę ich rozwiązania w świetle kryteriów bioetycznych a także prawnych, socjologicznych a nawet teologicznych. Duże znaczenie odgrywają także refleksje o charakterze filozoficznym (zagadnienie osoby), edukacyjnym (nauczanie bioetyki) i metodologicznym (bioetyka jako nauka z pogranicza). Podobną metodę stosuje nasz Autor w książce pt. *Bioetyka*.

Całość materiału składa się ze wstępu, dwóch części, wniosków oraz aneksów (słownika, indeksu haseł i bibliografii). Pierwsza część to swoisty wykład: prezentacja aktualnego stanu badań biologii i medycyny (*un exposé pour comprendre*). Druga zaś stanowi krytyczną analizę proponowanych rozwiązań bioetycznych oraz wskazanie na odpowiednie środki prawne i socjologiczne. Są to głównie osobiste refleksje Autora (*un essai pour réfléchir*).

Pracę otwiera wstęp, w którym podkreśla J. Bernard, że wraz z rozwojem biologii molekularnej i medycyny pojawiły się etyka biologii i etyka medycyny. Rozstrzygnięcia proponowane przez obie etyki zależą od ścisłości i precyzyjności rozumienia faktów naukowych, jak i zjawiska moralności.

W pierwszej części książki, J. Bernard podejmuje dwa zagadnienia. Pierwsze odnosi się do tzw. rewolucji terapeutycznej (s. 14-34), druga zaś do tzw. rewolucji biologicznej (s. 34-70). Adekwatna ocena skutków rewolucji terapeutycznej wymaga analizy szczegółowych zagadnień. Nasz Autor rozpoczyna je podejmując refleksje wokół „próby leków”. Ujmuje to zagadnienie w trzech aspektach. Aspekt naukowy podkreśla, że badania laboratoryjne są konieczne dla stestowania nowego leku. W aspekcie zastosowania proponuje tezę, że należy przeprowadzać badania porównawcze leków stosowanych w podobnych chorobach. Natomiast w aspekcie etycznym sugeruje uwzględnianie dwóch norm: próby leku na zdrowych ochotnikach są dopuszczalne, ale równocześnie należy kierować się tym, że „ciało ludzkie nie może być ani sprzedawane, ani wypożyczane w całości ani w części” (s. 16). Następnie, J. Bernard podejmuje problem transplantacji. Obok ważności uzyskania pewności śmierci ewentualnego dawcy, podkreśla konieczność liczenia się z jego obyczajami religijnymi oraz jego zgodą. Co więcej, potencjalny biorca ma prawo odmowy dokonania przeszczepu. Z kolei koncentrując się na epidemiologii, Autor recenzowanej książki uwypukla to, że należy podejmować próbę skorelowania ze sobą „obowiązku” opieki nad zbiorowością oraz poszanowania każdej osoby. Modelowymi przykładami są tutaj dwie choroby: rak i AIDS. Z kolei podejmuje problem stosunku medycyny do zjawiska śmierci. Wskazuje, że lekarz ma obowiązek permanentnego doskazywania się m.in. po to, by przekonać się o granicach możliwości swoich działań. Równocześnie zauważa, że każdy pacjent ma prawo umrzeć w pokoju. Zadaniem zaś lekarza jest opóźnienie śmierci i zmniejszanie cierpienia.

Gdy chodzi o tzw. rewolucję biologiczną, J. Bernard koncentruje się na problemach wynikających z gruntownego poznania działania mechanizmu rozmnażania i dziedziczności oraz funkcjonowania układu nerwowego. Konsekwentnie, ogromna wiedza o rozmnażaniu pozwala na poszukiwanie metody trwałego zapobiegania ciąży, wyprodukowania skutecznej molekuly anty-progesteronu, dzięki której „przerwanie” ciąży następuje w krótkim czasie od momentu zapłodnienia (8 dni) oraz na rozwiązanie kwestii zapłodnienia *in vitro*. W tym miejscu warto podkreślić, że zachodzi zasadnicza różnica między zapobieganiem ciąży a jej „przerwaniem”. Natomiast wiedza na temat dziedziczności przyczynia się do wykorzystania bardziej skutecznie niż dotąd, diagnostyki prenatalnej. Diagnostyka ta pozwala na leczenie noworodka podczas ciąży. Z kolei badania nad systemem nerwowym, a szczególnie mózgiem człowieka, przyczyniły się do poznania ważności roli tzw. neurotransporterów „substancji chemicznych”, które przenoszą informację. Co więcej, potwierdzono też istnienie korelacji pomiędzy chemiczną strukturą leku a jej oddziaływaniem na system nerwowy.

Druga część książki obejmuje refleksje bioetyczne (s. 71-115). We wprowadzeniu prezentuje J. Bernard najrozmaitsze wątpliwości, jakie wiążą się z odpowiedzialnością lekarza chorego i rodziny chorego za podejmowanie decyzji etycznych w konkretnych sytuacjach chorobowych.

Autor uważa, że „lekarz może być pożytecznym doradcą. Nikim więcej” (*le médecin peut être un utile conseiller. Rien de plus* – s. 74). Z kolei chory powinien być informowany przez lekarza w sposób rzetelny i uczciwy o swojej chorobie, by rozumiał sens leczenia oraz wyraził zgodę na stosowanie danej metody leczenia. Przy tym lekarz powinien pamiętać, że niektóre osoby nie życzą sobie poznania prawdy o swojej chorobie. W przypadku, gdy nie można uzyskać zgody chorego lekarz, musi przedstawić sytuację rodzinie chorego i prosić ich o podjęcie decyzji. Nadto J. Bernard podkreśla ogromną wagę dyskusji specjalistów nt. przedstawionych spraw zarówno na

konferencjach międzynarodowych, jak i w danym szpitalu. Propozycje jednak sugerowane w tych gremiach są zazwyczaj: bądź wspaniałomyślne, bądź niepewne i niejasne, bądź nigdy nie są stosowane.

Niezwykle ważne dla prób rzetelnych rozstrzygnięć etycznych problemów biologii i medycyny (pierwszy problem drugiej części) stanowią Komitety Etyki, które kierują się następującymi zasadami: poszanowaniem osoby, uznaniem osiągnięć naukowych, odrzuceniem korzyści (zysku) oraz odpowiedzialnością badaczy (s. 79-92). Gdy chodzi o poszanowanie osoby, J. Bernard skłania się do poglądu, iż nawet ludzie z poważnymi urazami czaszki będący w stanie „wegetacyjnym chronicznym” są osobami. Dozwolone więc jest tylko leczenie ich mające na celu powrót do zdrowia. Podobnie jednoznacznie wypowiada się odnośnie aborcji. „Życia nie zaczyna się podczas narodzin ale przy poczęciu” (*la vie ne commence pas a la naissance mais a la conception* – s.81).

Odnosnie uznawania osiągnięć naukowych (np. inżynierii genetycznej, neurobiologii) przypomina nasz Autor dwie zasady: 1) co nie jest naukowe nie jest etyczne (*ce qui n'est pas scientifique n'est pas éthique*), 2) wszystko co jest naukowe nie jest koniecznie etyczne (*tout ce qui est scientifique n'est pas nécessairement éthique*).

Zagadnienie odrzucenia korzyści czy zysków materialnych jest oparte na zasadzie, że ciało ludzkie nie może być przedmiotem handlu ani w całości, ani w swoich fragmentach. Z kolei odpowiedzialność uczonych J. Bernard wyraża w dwóch postawach. Pierwsza jest to postawa Poncjusza Piłata: „zrobiłem odkrycie. Konsekwencje mnie nie dotyczą. Niech społeczeństwo daje sobie samo radę. Umywam ręce” (s. 91-92). Druga zaś to postawa pełna troski i zaniepokojenia skutkami swoich odkryć.

Następny problem dotyczy sprawy granic bioetyki (s. 93-107). Nasz Autor wymienia kilka takich granic, które zależne są od filozofii, teologii, polityki, prawa, geografii. Odnosnie granic związanych z filozofią to podkreśla się, że bioetyka staje się dziedziną autonomiczną, której ramy badawcze mieszczą się między biologią a filozofią. Dlatego też niezwykle ważne jest jasne i wyraźne określenie statusu epistemologicznego świata przyrody oraz statusu ontologicznego człowieka. Odnosnie granic stanowiących przez teologię, J. Bernard wskazuje na statyczność propozycji teologicznych. Nauka zaś ma charakter dynamiczny. Gdy chodzi o relacje między polityką a biologią i medycyną to należy uwzględnić sprawę konieczności ingerencji państwa – przykładowo: obowiązkowe szczepienia. Nie można jednak wykluczyć niebezpieczeństwa pogwałcenia tych granic (ludobójstwo, zabójstwa nieuleczalnie chorych itd.). Z kolei granice między bioetyką a prawem są niezbyt precyzyjnie określone. Czasem bowiem prawo milczy (przykładowo na temat daru spermy), jest też niekiedy niepełnoznaczne (nie pozwala określić sądowego statusu ciała ludzkiego). W związku z tym J. Bernard (s. 102) opowiada się za prawem ramowym (*loi-cadre*), które ma stanowić o zasadach rządzących wykorzystaniem „postępów” biologii i medycyny.

Natomiast granice geograficzne pokazują, że podejście do zagadnień: sztucznego zapłodnienia, inżynierii genetycznej itd. zależy od miejsca zamieszkania. I tak, bogaci japończycy udają się do San Francisco, by dokonać przeszczepu wątroby lub serca; sprzedaż nerki w Brazylii jest legalna i można ten proceder anonosować w reklamach lokalnych gazet. Ważna jest tutaj także kultura preferowana w danych regionach świata odnosząca się do miejsca kobiety w społeczeństwie, relację między żywymi a zmarłymi.

W końcowym fragmencie książki Autor podejmuje zagadnienie edukacji bioetycznej. Zacząć ją należy w szkole, gdy dziecko ma 10 lat, najpierw prezentując obiektywne dane biologiczne, a następnie wyjaśniając naturę spraw etycznych oraz konsekwencje stosowania rozwiązań bioetycznych. Warto w tym miejscu podkreślić, że J. Bernard bardzo mocno domaga się edukacji bioetycznej studentów medycyny a także lekarzy, prawników i filozofów zajmujących się bioetyką. Niezbędna jest także edukacja

badaczy-poszukiwaczy. Nauczanie to ma mieć charakter permanentny, nie za okazjonalny i obejmować ma w przyszłości także polityków.

W zakończeniu książki (s.114) czytamy: etyka biologii, medycyny nie należy tylko do samych biologów i lekarzy. Nie należy również do teologów, filozofów, socjologów i prawników, którzy są kompetentni w tej dziedzinie wiedzy. Dotyczy wszystkich obywateli, albowiem każdy może w jakiejś chwili zostać postawiony w sytuacji konfrontacyjnej ze zjawiskiem życia i śmierci.

Książka J. Bernarda, zarówno ze względu na sam przedmiot jak i sposób jego przedstawienia budzi ogromne zaciekawienie Czytelnika; może stać się źródłem inspiracji dla jego osobistych refleksji. Szczególnie cenne są podawane fakty z życia. Wprowadzają one w realny świat człowieka. Warto choćby wspomnieć tutaj przykład, gdy starszy wiekiem pacjent wymaga „wszczepienia” rozrusznika serca. Zgłaszają się do lekarza jego synowie, którzy proszą by „nie męczyć” starego, chorego ojca. Mimo tych zastrzeżeń przeprowadzono skuteczny zabieg. Gdy zmarł po 5-ciu latach okazało się, że w miarę bogaty pacjent w testamencie zapisał cały majątek swojej wnuczce. Synowie chcieli ją wyeliminować jako spadkobierczynię, gdyż wówczas miała zaledwie 15 lat. Nie mogłaby więc odziedziczyć majątku, który otrzymaliby synowie na mocy prawa (§.77). Ten fakt jak i wiele innych podobnego typu podawanych w recenzowanej książce stanowią doskonałą kanwę do szukania ludzkich tj. medycznych, jak i etycznych rozstrzygnięć. Przy tym J. Bernard mocno akcentuje, że dopuszczalność leczenia jest zawsze ograniczona pierwszeństwem dobra człowieka nad jego wolnością; albowiem pomiędzy ludźmi zachodzi więc moralna a nie tylko wolnościowa. Następnie skłania się do opinii, zgodnie z którą etyczna ocena manipulacji organizmem człowieka (poprzez wykorzystywanie najnowszej generacji leków czy aparatury medycznej) jest zależna od wewnętrznej treści działań lekarza (badacza, naukowca) tj. od jego uczciwości i odpowiedzialności. I wreszcie ostatnim przesłaniem J. Bernarda jest zwrócenie uwagi na konieczność eliminowania pojawiających się dysproporcji poziomów wiedzy przyrodniczej i etycznej lekarzy (badaczy, naukowców).

Książka jest napisana stosunkowo prostym językiem (trudniejsze wyrażenia z medycyny i biologii są wyjaśnione w słowniku); jest więc przeznaczona dla czytelnika nie mającego specjalistycznego przygotowania. Niezwykle jasno i wyraźnie jest prowadzony wykład, konkluzje zaś mają charakter otwarty, nie zaś dogmatyczny. Nadto proponowane rozwiązania są zawsze poprzedzone wieloaspektową analizą danych faktograficznych. Dzięki temu Czytelnik zdobywa przekonanie o ogromnej złożoności zjawisk biologicznych i medycznych, tworząc tym samym pogląd na świat żywy, w którym ważne miejsce zajmuje wartościowanie. Co więcej, mimo stosunkowo ogromnej ilości danych książka „nie przytłacza” swoją erudycyjnością zapewne dlatego, że nowe i śmiałe uogólnienia nie mają charakteru jedyńskich, słusznych i ostatecznych. Przy tym jednak Autor nie boi się wyraźnie określić granic demarkacyjnych pomiędzy bioetyką „ułatwiania” i bioetyką „granic” (rozdzielenie K.K.). Bioetyka „ułatwiania” akceptuje wszystkie działania człowieka jako swoiste udogodnienia a nie racjonalnie i etycznie uzasadnione ograniczenia dotyczące życia. Z kolei bioetyka „granic” ustala imperatywne normy dla wszelkich działań na ciele człowieka opartych na wiedzy medycznej i biologicznej.

Książka J. Bernarda to niezwykle pasjonująca lektura. Powinna jak najszybciej zostać przetłumaczona na język polski i udostępniona studentom medycyny i bioetyki, a także lekarzom i biotechnologom.

Kazimierz Kłoskowski